

Sygn. akt I ACa 417/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Mirosława Gołuńska |
| Sędziowie: | SA Agnieszka Sołtyka SO del. Tomasz Żelazowski (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sądowy Justyna Kotlicka |

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko M. O.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 lutego 2013 r., sygn. akt I C 1081/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.400 złotych (pięć tysięcy czterysta) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 14.600 złotych (czternaście tysięcy sześćset) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 417/13

UZASADNIENIE

Powód M. M. (1) wniósł o uznanie za bezskuteczną wobec niego umowy sprzedaży prawa wieczystego użytkowania działki gruntu nr (...), położonej w S. przy ulicy (...) wraz z prawem własności położonego na niej budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego, dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą KW Nr (...), zawartej między L. G. a pozwaną M. O. w dniu 20 lipca 2007 r. w formie

aktu notarialnego Repertorium A Numer (...), sporządzonego przez notariusza D. A. oraz nakazanie M. O. znoszenie egzekucji z prawa wieczystego użytkowania działki gruntu nr (...), położonej w S. przy ulicy (...) wraz z prawem własności położonego na niej budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego, dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą (...) w celu zaspokojenia wierzytelności w kwocie 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 grudnia 2004r. do dnia zapłaty i kosztami procesu w kwocie 11.365 zł zasądzonych nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 lutego 2005 r., sygn. akt I Nc 586/04. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu powód podał, że Sąd Okręgowy w Szczecinie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 9 lutego 2005r., sygn. akt I Nc 586/04 zasądził na rzecz A. K. solidarnie od (...) Spółki z o.o. w S. i L. G. kwotę 300.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 grudnia 2004 r. do dnia zapłaty oraz kwotą 11.365 zł tytułem kosztów procesu. W dniu 10 sierpnia 2010 r. A. K. zbyła przedmiotową wierzytelność na rzecz powoda. Podał ponadto, że L. G. jest niewypłacalny i nie posiada żadnego majątku. W celu uniemożliwienia wierzycielom zaspokojenia ich roszczeń wyzbył się całego swojego majątku, przenosząc go na swoją konkubinę M. O.. Strony tej czynności miały świadomość, że działają w celu pokrzywdzenia wierzycieli oraz że dłużnik stanie się niewypłacalny w następstwie jej dokonania.

Pozwana M. O. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Zakwestionowała legitymację czynną powoda podnosząc, że nie jest on wierzycielem L. G.. A. K. - pierwotny wierzyciel L. G. oraz spółki (...) sp. z o.o. z tytułu wierzytelności stwierdzonej nakazem zapłaty z dnia 9 lutego 2005 r. była jednocześnie ich dłużnikiem z tytułu pobranej i nie rozliczonej kwoty 200.000 zł przeznaczonej na spłatę długu spółki wobec O. U.. Pozwana wskazała, że pismem z dnia 25 czerwca 2007 r. pełnomocnik spółki (...) złożył A. K. oświadczenie o potrąceniu wzajemnych wierzytelności Fakt nie egzekwowania przez okres wielu lat przez A. K. zbytej na rzecz powoda wierzytelności uzasadnia przekonanie, że A. K. uznała skuteczność dokonanego potrącenia wierzytelności przez pełnomocnika spółki (...). Pozwana zaprzeczyła, aby pozostawała z L. G. w konkubinacie w dacie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Poprzez zapłatę umówionej ceny sprzedaży stanowiącej rynkową wartość nieruchomości pozwana nie działała z pokrzywdzeniem wierzycieli, w tym A. K.. Pozwana podała, że czynność przelewu z udziałem A. K. została dokonana nieodpłatnie, na jej szkodę jako wierzyciela.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda M. M. (1) umowę sprzedaży prawa wieczystego użytkowania działki gruntu nr(...) położonej w S. przy ulicy (...) wraz z prawem własności położonego na niej budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą (...) zawartą przez L. G. i M. O. w dniu 20 lipca 2007 roku w S. w formie aktu notarialnego Repertrium (...) sporządzonego przez notariusza D. A., do wysokości wierzytelności powoda w kwocie 300 000 zł (trzysta tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 11 grudnia 2004 roku do dnia zapłaty oraz kwotą kosztów procesu 11 365zł (jedenaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt pięć złotych) wynikających z nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział I Cywilny w dniu 9 lutego 2005 roku w sprawie o sygnaturze I Nc 586 \ 04 i nakazał pozwanej M. O. znoszenie egzekucji skierowanej do prawa wieczystego użytkowania działki gruntu nr(...) położonej w S. przy ulicy (...) wraz z prawem własności położonego na niej budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego, dla której Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą (...) do wysokości wierzytelności powoda w kwocie 300 000 zł (trzysta tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 11 grudnia 2004 roku do dnia zapłaty oraz kwotą kosztów procesu 11 365zł (jedenaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt pięć złotych) wynikających z nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział I Cywilny w dniu 9 lutego 2005 roku w sprawie o sygnaturze I Nc 586/04. Ponadto Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 15.000 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sąd ustalił, że L. G. był właścicielem nieruchomości położonej w S. przy ul. (...). Na terenie tej nieruchomości od 1996 r. zamieszkiwała A. K.. Jest on prezesem (...) spółki z o.o. w S.. Wspólnikiem tej spółki był K. U., ze spółką współpracował też jego ojciec F. O. U.. Spółka ta obecnie już nie funkcjonuje, ale nie została formalnie zlikwidowana. W okresie od września do października 2000 r. A. K., współpracując ze spółką (...) otrzymała od tej spółki kwotę łącznie 200.000 zł. z przeznaczeniem na spłatę długu spółki (...) wobec O. U.. Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 9

lutego 2005 r. (sygn. akt I Nc 586/04), Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził na rzecz A. K. solidarnie od (...) spółki z o.o. w S. i L. G. kwotę 300.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 grudnia 2004 r. do dnia zapłaty oraz kwotą 11.365 zł tytułem kosztów procesu. W dniu 20 lipca 2007 r. L. G. sprzedał prawo wieczystego użytkowania działki gruntu nr (...), położonej w S. przy ulicy (...) wraz z prawem własności położonego na niej budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego, dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą KW Nr (...) M. O., z którą w tamtym czasie L. G. pozostawał w konkubinacie i która wówczas była z nim w ciąży, za kwotę 490.000 zł, którą pozwana miała zapłacić do 20 lipca 2008 r. Nieruchomość ta obciążona była służebnością osobistą na rzecz T. M. (1) polegającą na odpłatnym i dożywotnim korzystaniu z niektórych pomieszczeń. Ponadto nieruchomość obciążona jest m.in. hipoteką umowną kaucyjną do kwoty 102.820 na rzecz (...) Bank (...) S.A. II Oddział w S., hipoteką przymusową kaucyjną do kwoty 1.010.000 zł na rzecz (...) spółki z o.o. w S.. W dacie sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w S. w dalszym ciągu zamieszkiwała w niej A. K.. Stan taki istniał do 2010 r., kiedy to, w związku z powództwem L. G. i M. O., Sąd orzekł o eksmisji z nieruchomości A. K.. Sąd ustalił też, że M. O. pozostaje w konkubinacie z L. G., mają wspólne dziecko. Pozwana została prezesem spółki Ozyrys i zajmującej się handlem nieruchomościami, założonej przez L. G..

W dniu 30 maja 2007 r. pełnomocnik spółki (...) wezwał A. K. do zwrotu kwoty 417.729 zł, na którą składała się powierzona jej kwota 200.000 zł, która nie została przez A. K. przekazana wierzycielowi spółki (...) oraz odsetki ustawowe od tej kwoty w wysokości 217.729 zł liczone od września 2000 r. Pismem z dnia 25 czerwca 2007 r. pełnomocnik L. G. oraz spółki (...) złożył A. K. oświadczenie o potrąceniu wzajemnych wierzytelności, tj. przysługującej A. K. wobec spółki (...) oraz L. G. a stwierdzonej nakazem zapłaty z 9 lutego 2005 r., tj. kwoty należności głównej w wysokości 300.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 grudnia 2004 r. (łącznie 392.274,66 zł) oraz kwotą 11.365 zł tytułem kosztów procesu z wierzytelnością ww. dłużników solidarnych w kwocie 508.752 zł wynikającą z wezwań do zapłaty z 30 maja 2007 r. i jednocześnie, wobec umorzeń wierzytelności A. K., wezwał ją do zapłaty różnicy powstałej wskutek potrącenia w kwocie 105.112,34 zł. W 2008 r. L. G. przekazał 100 % udziałów w spółce (...). Umową powierniczego przelewu wierzytelności z dnia 10 sierpnia 2010 r. A. K. zbyła wierzytelność wynikającą z nakazu zapłaty sygn. akt I Nc 586/04 wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 9 lutego 2005 r. na rzecz M. M. (1). A. K. nie informowała powoda o tym, jakoby ciążyły na niej jakieś zobowiązania wobec spółki (...). Postanowieniem z dnia 28 września 2010 r. (sygn. akt I Co 267/10) Sąd Okręgowy w Szczecinie nadał klauzulę wykonalności nakazowi zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 9 lutego 2005 r. (sygn. akt I Nc 586/04) na rzecz M. M. (1) jako następcy prawnego przeciwko (...) spółce z o.o. w S. i L. G.. L. G. i spółka (...) nie posiadają aktualnie żadnego majątku. Ww. spółka obecnie już nie funkcjonuje, ale nie została formalnie zlikwidowana.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji zważył, że powództwo oparte na treści art. 527 k.c. § 1 i 2 okazało się zasadne. Jak wynika z brzmienia powyższego przepisu, przesłankami skargi pauliańskiej są:

- a) pokrzywdzenie wierzycieli, jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową;
- b) działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli;
- c) wiedza lub możliwość- przy zachowaniu należytej staranności- dowiedzenia się o tym przez osobę trzecią.

Ciężar udowodnienia zaistnienia przesłanek koniecznych do uwzględnienia powództwa spoczywała na wierzycielu, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wskazaną w art. 6 k.c. i powód temu obowiązkowi sprostał. Sąd wskazał, że istnienie wierzytelności warunkuje wytoczenie powództwa paulińskiego. Wierzytelność powinna istnieć zarówno w chwili dokonania czynności krzywdzącej, jak i w momencie wytoczenia powództwa. Zgodnie z jednolitym w tej materii stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, chroniona wierzytelność powinna powstać najpóźniej w chwili wniesienia skargi pauliańskiej albo, co najmniej istnieć w chwili wyrokowania. W ocenie Sądu wierzytelność powoda w niniejszym procesie istnieje i wynika z prawomocnego i na chwilę wyrokowania w żaden sposób skutecznie niewzruszonego nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie 9 lutego 2005 r. Wierzytelność ta skuteczną umową powierniczego przelewu wierzytelności z dnia 10 sierpnia 2010 r. została przez A. K. na rzecz powoda M. M. (1).

Przywołując orzecznictwo Sąd podniósł, że pokrzywdzenie wierzyciela wiąże się z rzeczywistą niewypłacalnością dłużnika na skutek dokonania przez niego czynności prawnej lub z jego niewypłacalnością na skutek dokonania czynności prawnej w stopniu wyższym, niż ona była przez jej dokonaniem. Pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu faktycznego majątku dłużnika, który powoduje niemożność lub utrudnienie albo opóźnienie zaspokojenia wierzyciela. Dłużnik jest niewypłacalny, jeżeli cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie jego długów. Wierzyciel może skorzystać z instytucji skargi pauliańskiej, jeżeli niewypłacalność dłużnika uniemożliwia zaspokojenie jego wierzytelności. Między niewypłacalnością dłużnika a podjęciem przez niego czynności prawnej musi zachodzić zależność ujmowana jako związek przyczynowy, czynność podjęta przez dłużnika musi być jedną z przyczyn powstałej niewypłacalności. Sąd ocenił, że w niniejszej sprawie powyższa przesłanka została spełniona, albowiem L. G. i spółka (...) nie posiadają żadnego majątku. Spółka już nie funkcjonuje, ale nie została formalnie zlikwidowana. Powód nie ma możliwości zaspokojenia się z żadnego składnika majątku L. G., gdyż poza nieruchomością będącą przedmiotem skarżonej czynności prawnej dłużnik nie posiada żadnego majątku ani wartościowych składników majątku.

Sąd uznał również, że nie doszło do skutecznego potrącenia wierzytelności przysługującej powodowi z wierzytelnością przysługującą spółce (...). Sąd uznał za niewiarygodne zeznania L. G., w których wskazał on że miał wierzytelność względem A. K. w kwocie 200.000 zł (z odsetkami 417.729 zł) w związku z tym, że spółka (...) pożyczyla A. K. kwotę 200.000 zł, a po rozliczeniu spółki (...) z O. U., L. G. dokonał potrącenia tej kwoty z wierzytelnością A. K. wynikającą z nakazy zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie 9 lutego 2005 r. sygn. akt I Nc 586/04. Sąd zauważył, że sprawa o rozliczenie (...) spółki (...) zakończyła się w 2006 r., gdyby zatem istotnie L. G. posiadał jakieś wierzytelności względem A. K., mógł je już wówczas skutecznie potrącić. Nawet jednak jeżeli L. G. i A. K. mieli względem siebie wzajemnie wierzytelności, nie sposób uznać, że doszło do skutecznego ich potrącenia. Jak się zgodnie wskazuje w doktrynie, czynność prawna potrącenia dokonana przez inny podmiot niż wskazany w art. 498 k.c. lub w odmiennych okolicznościach niż określone w tym przepisie nie może wywrzeć zamierzonego skutku prawnego. A zatem, skutecznego potrącenia może dokonać tylko wierzyciel lub dłużnik, a w ich imieniu inna osoba tylko, jeśli dysponuje pełnomocnictwem do tego. W rozważanej sprawie potrącenia w imieniu L. G. i spółki (...) dokonał pełnomocnik procesowy. Tymczasem, przewidziany w art. 91 k.p.c. zakres umocowania z mocy ustawy nie uprawnia pełnomocnika procesowego do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. W kontekście powyższego nie można uznać, że L. G. dokonał skutecznego potrącenia, w wyniku, którego wierzytelności jego i A. K. umorzyły się do wysokości wierzytelności niższej, w związku z czym nie jest on już dłużnikiem A. K.. L. G. nie dokonał bowiem takiego potrącenia osobiście, nie przedłożono też w niniejszym procesie pełnomocnictwa, z którego wynikałoby, że L. G. umocował swojego pełnomocnika do dokonania w jego imieniu właśnie takiej czynności prawnej jak potrącenie. W ocenie Sądu, wierzytelność powoda w niniejszym procesie istnieje, wynika z nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie 9 lutego 2005 r. i podlega ochronie w drodze powództwa pauliańskiego. L. G. o wierzytelności tej wiedział dokonując skarżonej czynności, a przenosząc nieruchomość przy ul. (...) w S. na pozwaną działał w zamiarze uchronienia tej nieruchomości przed egzekucją w związku ze swoimi zobowiązaniami finansowymi.

Spełniona też została kolejna przesłanka zastosowania art. 527 § 1 k.c. w postaci działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Dłużnik natomiast działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, gdy zdaje sobie sprawę (tzn. uświadamia sobie), że wskutek dokonania czynności prawnej może spowodować niemożność zaspokojenia się wierzycieli z jego majątku. Pokrzywdzenie wierzycieli nie musi być bezpośrednim zamiarem dłużnika, wystarczy, by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności. Świadomość dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli musi istnieć w chwili dokonywania czynności prawnej. L. G. o istnieniu wierzytelności wiedział, lecz mimo to w dniu 20 lipca 2007 r. dokonał skarżonej czynności prawnej, a mianowicie sprzedaży prawa wieczystego użytkowania działki gruntu nr (...), położonej w S. przy ulicy (...) wraz z prawem własności położonego na niej budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego. Tym samym, L. G. uświadamiał sobie, że przenosząc nieruchomość na pozwaną M. O., uniemożliwi wierzycielowi zaspokojenie się z tego składnika majątku, tym bardziej, że nie posiadał innego majątku, z którego mogłaby być skutecznie prowadzona egzekucja.

Odnośnie trzeciej z przesłanek stosowania omawianego przepisu w postaci wiedzy osoby trzeciej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, Sąd wskazał na wprowadzone przez ustawodawcę ułatwienie dowodowe.

Polega ono na wprowadzeniu domniemania, wskazanego w art. 527 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Dla zastosowania powyższego domniemania konieczne jest wykazanie przez wierzyciela, że osobę trzecią łączył z dłużnikiem stosunek bliskości w chwili dokonania czynności prawnej krzywdzącej wierzycieli. W razie wykazania tej okoliczności wierzyciel nie ma obowiązku udowadniania, że osoba trzecia wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć o świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli. Osoba trzecia może obalić omawiane domniemania przez udowodnienie, że mimo stosunku bliskości z dłużnikiem nie wiedziała o świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się o tym dowiedzieć. Chodzi o taki stosunek bliskości między dwiema osobami, który uzasadnia przyjęcie, że jedna z nich jest w posiadaniu informacji o aktualnej sytuacji majątkowej drugiej. Stosunek bliskości z reguły wynika z powiązań rodzinnych, może ponadto wynikać np. konkubinatu, przyjaźni, wdzięczności, a nawet wspólności interesów osobistych lub majątkowych np. z utrzymywania stałych kontaktów handlowych.

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu, w stosunku do pozwanej istniały podstawy do zastosowania domniemania z art. 527 § 3 k.c. L. G. pozostawał w konkubinacie z pozwaną, mimo, że jak twierdzi zarówno pozwana, jak i L. G., nie mieszkali oni razem. Sama pozwana przyznała, że w dacie dokonywania skarżonej czynności była w ciąży z powodem. Pozwana wskazywała, że mimo, że na stałe mieszka w B., kupiła od L. G. dom w Polsce właśnie ze względu na dziecko, by mogła się tam zatrzymać w trakcie pobytu w Polsce. Co więcej świadek T. M. (2) także zeznała, że pozwana i L. G. pozostawali w konkubinacie, mieli wspólne dziecko. Sąd wskazał też na istnienie powiązań biznesowych, albowiem L. G. uczynił pozwaną prezesem założonej przez siebie spółki (...). Trudno przyjąć, w ocenie Sądu, że pozwana nie znając sytuacji finansowej współnika biznesowego godzi się na przyjęcie prezesury spółki, a tym samym ponoszenia odpowiedzialności za stan finansów tej spółki. Co więcej, nawet sama pozwana przyznała, że rozmawiała z L. G. o jego sprawach finansowych. Bez znaczenia pozostawały okoliczności, czy osoby te formalnie pozostawały w konkubinacie, czy razem mieszkaly i prowadziły gospodarstwo domowe, skoro, ze względu na powiązania zawodowe i prywatne, osoby te były ze sobą na tyle blisko, że niewątpliwie pozwana znała sytuację majątkową dłużnika wbrew jej zapewnieniom, że nie interesowała się sprawami finansowymi ojca dziecka, które miała urodzić. Powyższe, zdaniem Sądu, umożliwia zastosowanie domniemania z art. 527 § 3 k.c. Dalsze wspólne występowanie pozwanej i L. G. o eksmisję osoby z domu, którego transakcja dotyczyła także świadczy w świetle logiki, że takie działania miały wspólny cel i wynikały z wzajemnego stosunku bliskości, bo inaczej nie byłby zrozumiały stan, w którym sprzedający pomaga kupującemu w odzyskaniu domu za który otrzymał zapłatę. W ocenie Sądu, przeniesienie nieruchomości na rzecz pozwanej musiało mieć inny cel niż ten, na który wskazuje pozwana, czyli, że chciała zakupić dom dla siebie i dziecka, zaś cena 490.000 była atrakcyjna, potraktowała więc zakup nieruchomości jako swoistą okazję. Sąd zauważył, że pomimo, iż pozwana zakupiła dom, mogła z niego w pełni korzystać dopiero w 2010 r. W okresie od 2007 r. (data zakupu) do 2010 r. (data eksmisji) pozwana wraz z dzieckiem i tak w trakcie przebywania w S. w domu tym nie mogła się zatrzymać. Ponadto w dacie dokonywania skarżonej czynności, tj. 20 lipca 2007 r. nieruchomość przy ul. (...) była obciążona służebnością osobistą na rzecz T. M. (1) polegającą na odpłatnym i dożywotnim korzystaniu z niektórych pomieszczeń. Powyższa nieruchomość obciążona była też hipoteką umowną kaucyjną do kwoty 102.820 na rzecz (...) Bank (...) S.A. II Oddział w S. i hipoteką przymusową kaucyjną do kwoty 1.010.000 zł na rzecz (...) spółki z o.o. w S.. Pozwana niewątpliwie o powyższych obciążeniach wiedziała, zostały one bowiem wymienione w akcie notarialnym umowy sprzedaży, można je także było odczytać z księgi wieczystej prowadzonej dla ww. nieruchomości. W sytuacji, gdy nieruchomość jest obciążona tak wysokimi hipotekami, jej zakupu za cenę 490.000 zł nie można uznać za atrakcyjną ofertę. W kontekście powyższego Sąd nie uznał za wiarygodne twierdzeń L. G., że pozwana w dacie sprzedaży jej nieruchomości nie wiedziała o długach spółki (...). Trudno uwierzyć, że L. G. zataił przez pozwaną, że spółka (...) i on sam są zadłużeni w związku z wiarygodnością wynikającą z nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie 9 lutego 2005 r. Pozwaną i L. G. łączyły więzy osobiste i biznesowe, co więcej, wspólnie wystąpili oni z pozwem o eksmisję z nieruchomości przy ul. (...) w S. A. K.. Musieli się zatem co do tego porozumieć, uzgodnić, co stanie się z domem po opuszczeniu go przez A. K., skoro na rzecz spółki (...), której L. G. był prezesem

dom był obciążony tak wysoką hipoteką. Tym samym, pozwana i L. G. z pewnością wiedzieli o swoich zobowiązaniach finansowych.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu Sąd wskazał przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Konsekwencją przegranej w procesie było także konieczność uiszczenia przez stronę pozwaną kosztów sądowych, na które złożyła się opłata od pozwu w kwocie 15.000 zł, obliczona na podstawie art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.05.167.1398).

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje. Skarżąca sformułowała następujące zarzuty:

- obraży przepisów prawa materialnego - art. 530 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy powód stał się wierzycielem dłużnika L. G. po podjęciu zaskarżonej czynności prawnej i w rozumieniu art. 530 k.c. jest przyszłym wierzycielem, a konsekwencji wobec odpłatności zaskarżonej czynności prawnej dla wykazania przesłanek odpowiedzialność pozwanej koniecznym było wykazanie okoliczności działania z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela przy jednoczesnej wiedzy pozwanej o zamiarze dłużnika;

- obraży przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a mianowicie:

a) przyjęcie, że pełnomocnik spółki (...) sp. z o.o. oraz L. G. adwokat W. S. (1) nie posiadał pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o potrąceniu wzajemnych wierzytelności z wierzytelnościami A. K. w sytuacji, kiedy L. G. zeznał, że adwokat W. S. (1) był pełnomocnikiem spółki oraz L. G. i to on dokonał potrącenia wzajemnych wierzytelności;

b) przyjęcie, że powód posiada legitymację czynną w niniejszym postępowaniu w związku z nabyciem wierzytelności w wyniku umowy powierniczego nabycia wierzytelności, w sytuacji, kiedy zgodnie z § 4 pkt 2 umowy wierzytelność została przeniesiona zwrotnie na A. K. w dniu 01 stycznia 2013 r. w związku z bezskutecznym upływem terminu wskazanego w punkcie 1 wskazanego paragrafu;

c) przyjęcie, że zeznania L. G. w przedmiocie istnienia wierzytelności w postaci roszczenia o zwrot nierozliczonej przez A. K. gotówki pobranej od spółki (...) są niewiarygodne, bowiem już w 2006 r. mógł dokonać potrącenia wzajemnych wierzytelności w związku z rozliczeniem współników w sytuacji, kiedy zeznania te potwierdzone są dowodami pobrania gotówki, nie przedstawieniem przez A. K. dowodu przekazania gotówki wierzycielom spółki wbrew zapowiedziom przedstawienia takich dowodów, zaniechaniem przez A. K. jakichkolwiek działań windykacyjnych przeciwko spółce i (...) a nadto potrącenie wierzytelności nastąpiło po zawarciu ugody z F. O. U. i C. U. oraz rozliczeniem przez Spółkę (...) zawartej ugody;

d) przyjęcie, że pozwana wiedziała o świadomości L. G. działania z pokrzywdzeniem wierzycieli przy czynności sprzedaży nieruchomości w sytuacji, kiedy zarówno z zaoferowanych dowodów z dokumentów w postaci dowodów wypłaty gotówki, wezwania do zapłaty oraz oświadczenia o potrąceniu sporządzonych przez pełnomocnika spółki (...) oraz L. G., pisemnych wyjaśnień pełnomocnika A. K., zaniechania przez Arietę K. dochodzenia wierzytelności wobec spółki i (...) a nadto nie zgłoszenia zarzutu potrącenia mimo prowadzenia egzekucji przez pozwaną przeciwko A. K. uzasadniało przekonanie pozwanej o nieposiadaniu przez A. K. jakichkolwiek wierzytelności wobec zbywcy nieruchomości, a w konsekwencji wykluczało świadomość pozwanej o działaniu na szkodę wierzyciela przy czynności nabycia nieruchomości.

Pozwana wniosła również o dopuszczenie dowodu z wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 kwietnia 2009 r. sygn. akt I C 600/07 wraz z uzasadnieniem oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 grudnia 2009 r. sygn. akt I ACa 602/09 wraz z uzasadnieniem na okoliczność ustaleń Sądów - w kontekście art. 365 § 1 k.p.c. - w zakresie wzajemnych relacji i oświadczeń stron tego procesu, to jest A. K., L. G. oraz pozwanej, stanu wiedzy pozwanej o wzajemnych zobowiązaniach stron oraz ustaleń Sądów co do salda wzajemnych zobowiązań na gruncie

rozliczeń z tytułu udzielonej przez A. K. spółce (...) pożyczki w kwocie 300.000 zł. oraz należności czynszowych z tytułu korzystania z nieruchomości położonej przy ul. (...) w S..

W uzasadnieniu pozwana podniosła, że w związku z potrąceniem wzajemnych wierzytelności doszło do umorzenia wierzytelności A. K., a w konsekwencji nie doszło do nabycia tej wierzytelności przez powoda. Wskazała, że wierzytelność spółki (...) sp. z o.o. wobec A. K. z tytułu roszczenia o zwrot przywłaszczonych pieniędzy w kwocie 200.000 zł istnieje. Dowodem na powstanie tej wierzytelności są z jednej strony niekwestionowane pokwitowania odbioru gotówki przez A. K. w kwocie 200.000 zł z jednoznacznym w treści pokwitowań wskazaniem obowiązku ich przekazania wierzycielom spółki, z drugiej strony pokrętne i wymijające twierdzenia o przekazaniu tych pieniędzy adresatom, nie udokumentowane dowodem ich przekazania i to mimo zapowiedzi pełnomocnika A. K. rychłego udokumentowania faktu przekazania pieniędzy, co ostatecznie nie nastąpiło. F. U. i C. U. wytoczyli powództwo o zapłatę między innymi tej należności, której spłatę miała wykonać spółka za pośrednictwem A. K.. W wyniku zawartej umowy spółka spłaciła swoje zobowiązania, natomiast pełnomocnik spółki po uprzednim wezwaniu dokonał potrącenia wzajemnych wierzytelności. Skarżąca powołując się na zeznania L. G. podniosła również, że umocował on W. S. (2) do złożenia oświadczenia o potrąceniu. Mając na względzie że dla złożenia oświadczenia o potrąceniu wierzytelności nie jest zastrzeżona forma szczególna, to zgodnie z art. 99 §1 k.c. pełnomocnictwo do podjęcia wskazanej czynności żadnej szczególnej formy nie wymagało. Niezależnie od powyższego pozwana wskazała, że wierzytelność została nabyta przez powoda na mocy urnowy powierniczego przelewu, zaś zgodnie z paragrafem 4 pkt 2 umowy wierzytelność zwrotnie wraca do cedenta A. K. po dniu 31 grudnia 2012 r. o ile do tego dnia nie doszło do zwolnienia z długu lub zapłaty kwoty 300.000 zł. W związku z niewykazaniem przez powoda, że doszło do zapłaty bądź zwolnienia z długu, należało przyjąć, że wierzytelność wróciła do pierwotnego wierzyciela.

Zdaniem pozwanej, w okolicznościach niniejszej sprawy, poprzez nabycie wierzytelności przez powoda już po podjęciu zaskarżonej czynności, na mocy art. 530 k.c. powód jest wierzycielem przyszłym w rozumieniu tego przepisu. W związku z powyższym oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego powinien dokonać Sąd w oparciu o przestanki odpowiedzialności przewidziane w art. 530 k.c., a nie w oparciu o te które wynikają z art. 527 k.c. W stosunku do wierzycieli przyszłych niezbędne jest wykazanie przez powoda, iż dłużnik działał nie tylko ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, ale w zamiarze jego pokrzywdzenia, zaś po stronie pozwanej jako nabywcy odpłatnego musiała istnieć wiedza o zamiarze dłużnika. Postępowanie dowodowe wykazało, że w chwili dokonywania czynności dłużnik nie mógł nawet obejmować swoją świadomością, ani nie było to również zależne od zachowania przez niego należytej staranności, że w przyszłości będą wchodzić w grę zobowiązania wobec M. M. (1) i to tego rodzaju zobowiązania, które nie są wynikiem aktywności dłużnika. Ponadto przyszły wierzyciel znał bardzo dobrze sytuację dłużnika i wiedział o zbyciu nieruchomości przed zawarciem umowy cesji. W ocenie pozwanej w okolicznościach sprawy, w tym w sytuacji wielowątkowych rozliczeń L. G., A. K. oraz spółki (...), nie mogła nie uczestnicząc w tych rozliczeniach osobiście uzyskać wystarczającej orientacji, która pozwoliłaby uzyskać świadomość istnienia nie rozliczonych zobowiązań zbywcy nieruchomości wobec A. K.. Pozwana dysponowała dokumentami, które wskazywały po pierwsze na istnienie zobowiązań A. K. wobec spółki (...), po drugie wskutek podjęcia działań 'przez profesjonalnego pełnomocnika wierzytelności te zostały potrącone, po trzecie pozwana miała możliwość ustalenia, że A. K. nigdy nie dochodziła wierzytelności mimo dysponowania tytułem wykonawczym i mimo uwikłana się w spór sądowy z L. G. który był jej dłużnikiem. Powyższe mogło w stopniu wystarczającym dla osoby rozsądnie oceniającej sytuację' prawną rysować przekonanie, że wierzytelność A. K. została skutecznie potrącona zaś sama A. K. akceptuje wskazaną okoliczność nie dochodząc przed komornikiem zapłaty wobec L. G. i spółki (...). Co więcej pozwana przyłączyła się do procesu o zapłatę i eksmisję wytoczonego przeciwko A. K. przez L. G. a prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie za sygn. I C 600/07, zaś z okoliczności tej sprawy, w tym oświadczeń A. K. wynikała jednoznacznie okoliczność, że akceptowała kompensatę wzajemnych zobowiązań - w tym jej zobowiązań wobec L. G. z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości przy ul. (...) w S.. Na koniec skarżąca zgłaszając nowe wnioski dowodowe podniosła, że w ramach innego postępowania A. K. broniła się twierdzeniem, że kwota 300.000 zł pożyczona spółce (...), w wyniku ustalenia z L. G. została rozliczona z należnym czynszem od A. K. oraz jej spółki (...). Sąd w wyroku uznał za wiarygodne to twierdzenie, albowiem L. G. przez okres kilku lat nie dochodził od najemców

czynszu. W konsekwencji - w ocenie Sądu który prawomocnie rozpoznał sprawę, kwota 300.000 zł została rozliczona należnościami czynszowymi.

Powód w piśmie z dnia 2 września 2013 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Ponadto przedłożył dowody w postaci aneksu z dnia 11 października 2011 r. do umowy cesji wierzytelności oraz z wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 kwietnia 2013 r. oddalającego powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności. Wskazała, że na mocy złożonego aneksu termin ewentualnego zwrotnego przeniesienia wierzytelności został przesunięty na dzień 31 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna. Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wymagał on jednak modyfikacji wobec złożenia nowego wniosku dowodowego. Dodatkowe ustalenia dotyczyły zawarcia przez strony umowy przelewu wierzytelności z dnia 10 sierpnia 2010 r. aneksu do tej umowy w dniu 11 października 2010 r. W jego § 1 zmianie uległ dotychczasowy § 4 ust. 1 umowy w ten sposób, że powiernik zobowiązał się w terminie do dnia 31 grudnia 2015 r. zapłacić na rzecz cedenta łączną kwotę 120.000 zł albo zwolnić go z długu w tej wysokości o ile cedent nadal pozostanie dłużnikiem powiernika. Z kolei w § 2 aneksu dokonano zmiany § 4 ust. 2 umowy w ten sposób, że z chwilą bezskutecznego upływu terminu określonego w ust. 1 wierzytelność będąca przedmiotem niniejszej umowy zostaje z dniem następnym przeniesiona z powiernika na cedenta (przelew zwrotny), niniejsza umowa wygasa, a powiernik będzie zobowiązany zwrócić cedentowi oryginały dokumentów dotyczących wierzytelności, chyba że powiernik oświadczy najpóźniej na tydzień przed upływem terminu, że nie zgadza się na wygaśnięcie umowy i cenę zapłaci. Wówczas umowa staje się definitywna, a powiernik jest zobowiązany do zapłaty ceny (dowód – aneks z dnia 11 października 2010 r. – karty 360 – 361 akt).

Zarzuty pozwanej zawarte w apelacji odnoszące się do wadliwości ustaleń nie mogły odnieść skutku. Nie sposób uznać, by Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów zarówno procedury, jak i prawa materialnego w szczególności art. 527 § 1 k.c., za wyjątkiem sytuacji szczegółowo przedstawionych poniżej.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu najdalej idącego, albowiem zmierzającego do wykazania braku legitymacji czynnej powoda. Stanowiska skarżącego w tym względzie zaprezentowanego w apelacji nie można podzielić. Zgodnie z § 4 ust. 1 umowy przelewu wierzytelności z dnia 10 sierpnia 2010 r. (karty 8 – 10 akt), w zamian za wierzytelności przelane przez cedenta (A. K.) na rzecz powiernika (powód), powiernik zobowiązuje się w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r. zapłacić na rzecz cedenta łączną kwotę 300.000 zł. albo zwolnić go z długu w tej wysokości, o ile cedent pozostanie nadal dłużnikiem powiernika. Jednocześnie w § 4 ust. 2 umowy strony zawarły postanowienie, zgodnie z którym z chwilą bezskutecznego upływu terminu określonego w ust. 1 (brak zapłaty lub zwolnienia z długu) wierzytelność będąca przedmiotem niniejszej umowy zostaje z dniem następnym przeniesiona z powiernika na cedenta (przelew zwrotny), niniejsza umowa wygasa, a powiernik będzie zobowiązany zwrócić cedentowi oryginały dokumentów dotyczących wierzytelności. W ocenie pozwanej wobec upływu wskazanego w umowie terminu wystąpił skutek w postaci zwrotnego przeniesienia wierzytelności na cedenta. Oznacza to utratę przez powoda przymiotu wierzyciela i w konsekwencji pozbawia go legitymacji do wniesienia powództwa opartego na treści art. 527 § 1 k.c. Strona powodowa przedłożyła jednak wraz z pismem z dnia 2 września 2013 r. aneks do wyżej przedstawionej umowy (karty 360 – 361 akt) podpisany w dniu 11 października 2010 r. W aneksie tym strony dokonały modyfikacji dotychczasowego brzmienia § 4 ust. 1 i 2 umowy powierniczego przelewu wierzytelności. Istota zmian, z punktu widzenia rozważanej sprawy sprowadziła się do przedłużenia terminu do dokonania zapłaty określonej w umowie

ceny i zwolnienia w tym zakresie z długu cedenta. Zgodnie bowiem z § 1 aneksu (zmieniającego § 4 ust. 1 umowy) powiernik zobowiązał się do w terminie do dnia 31 grudnia 2015 r. zapłacić na rzecz cedenta łączną kwotę 120.000 zł albo zwolnić go z długu do tej wysokości, o ile cedent pozostanie nadal dłużnikiem powiernika. Z kolei w § 2 aneksu modyfikacji poddany został dotychczasowy § 4 ust. 2 umowy. Zgodnie z nowym brzmieniem z chwilą bezskutecznego upływu terminu określonego w ustępie 1 (brak zapłaty) wierzytelność będąca przedmiotem umowy zostanie z dniem następnym przeniesiona z powiernika na cedenta (przelew zwrotny), a umowa wygasa. Oznacza to, że zarówno w dacie wnoszenia pozwu, tj. w dniu 3 listopada 2010 r., jak i w dacie orzekania zarówno przez Sąd I instancji, jak i Sąd Apelacyjny, powodowi przysługiwała przelana wierzytelność. Nie ziściły się bowiem przesłanki zwrotnego przeniesienia wierzytelności i wygaśnięcia umowy.

W tym kontekście odnieść się należało do kwestii daty, w której przedstawiony został dowód w postaci powyższego aneksu do umowy uwzględniając normę przepisu art. 479¹² § 1 k.p.c. Niewątpliwie bowiem dowód ten istniał już w dacie składania pozwu i jednocześnie powód nie przedstawił okoliczności, z których wynikałoby, że nie mógł go przedstawić już na tym etapie postępowania, że nim nie dysponował, że istniały jakiegokolwiek inne przeszkody uniemożliwiające dołączenia go do pozwu. Ponadto powód już w pozwie zobowiązany był do przedstawienia okoliczności uzasadniających jego legitymację procesową, tym bardziej, że z treści samej umowy powierniczego przelewu wierzytelności wynikało, iż w określonym w niej terminie nastąpi zwrotne przeniesienie wierzytelności. W rozważanej sprawie zaistniały jednak wyjątkowe okoliczności wpływające na ocenę realizacji powinności dowodowych przez powoda. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że powód wraz z pozwem przedłożył dowody wskazujące na istnienie po jego stronie legitymacji czynnej na ten moment. Przedstawił bowiem umowę przelewu wierzytelności, z której wprost wynikało, że nabył wierzytelność, której ochrony się domaga. Jednocześnie, jak już wspomniano w dacie składania pozwu nie zaktualizowały się przesłanki zwrotnego przeniesienia wierzytelności, a konkretnie nie nadszedł czas, w którym brak zapłaty i zwolnienia z długu powodował opisany wcześniej skutek. Co również ważne termin ten upływał dopiero ponad dwa lata od momentu wystąpienia z żądaniem. Oznacza to, że w tej dacie nie istniała potrzeba składania aneksu do umowy, a przedłożony dowód w postaci umowy przelewu wierzytelności był wystarczający dla wykazania podstawowej przesłanki zastosowania normy art. 527 § 1 k.c. w postaci przysługiwania powodowi wierzytelności. W tej sytuacji, ani w odpowiedzi na pozew, ani też w dalszym toku postępowania zarzut związany z upływem umownego terminu nie był podnoszony. Pozwana nie wskazywała na wygaśnięcie umowy z tej przyczyny. Podnosiła wyłącznie zarzuty związane z nieistnieniem wierzytelności z uwagi na złożenia zarzutu potrącenia. Zarówno obowiązek, jak i możliwość podniesienia tego rodzaju nowego zarzutu pojawiła się dopiero w dniu 2 stycznia 2013 r. Zarzut taki jednak się nie pojawił przed wydaniem wyroku w sprawie, co nastąpiło w dniu 12 lutego 2013 r. Stosowna argumentację pozwana przedstawiła dopiero w apelacji. Na tym więc etapie postępowania pojawiła się potrzeba przedstawienia omawianego dowodu.

Niezależnie od powyższego należy mieć na względzie przepis art. 192 pkt. 3 k.p.c., zgodnie z którym zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy; nabywca może jednak wejść na miejsce zbywcy za zezwoleniem strony przeciwnej. Głównym celem tej regulacji jest stabilizacja postępowania sądowego z chwilą doręczenia pozwu. Mimo zbycia rzeczy lub praw objętych sporem, zarówno przez jedną, jak i drugą stronę, a nawet przez obie strony, zbywca zachowuje legitymację procesową. Zapewniona zostaje w ten sposób ochrona strony przeciwnej przed ujemnymi skutkami zbycia rzeczy lub prawa dla toku zawisłego już postępowania sądowego. Dalszy udział zbywcy jest traktowany jako zasada, a wstąpienie w jego miejsce nabywcy jako wyjątek (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., sygn. akt IV CSK 470/10, LEX nr 1129149). Podkreślenia wymaga, że przez „zbycie” w ujęciu art. 192 pkt 3 k.p.c. należy rozumieć zarówno zbycie będące następstwem czynności prawnej dokonanej przez stronę w toku procesu, jak i wszelkie inne wypadki przejścia własności lub prawa w wyniku innych zdarzeń lub z mocy ustawy. Zakresem tego pojęcia obejmuje także przejście obowiązków oraz sytuacji prawnych, będących biernym odpowiednikiem praw podmiotowych kształtujących (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1988 r., sygn. akt IV CR 183/88, LEX nr 577272, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt III CSK 171/09, LEX nr 1225310). Omawiany przepis traktuje więc stronę zbywającą rzecz lub prawo za nadal legitymowaną procesowo, mimo że jej uprawnienia lub obowiązki wynikające ze spornego stosunku materialnoprawnego przeszły na inny podmiot. Dochodzi zatem do swoistego rozdzwienku między sferą materialnoprawną a procesową, ale pozostaje

to bez wpływu na pozycję przeciwnika procesowego podmiotu dokonującego zbycia. W konsekwencji nabywca wierzytelności dochodzonej przez zbywcę w sprawie wszczętej po zawarciu umowy między nimi nie może wejść w miejsce zbywcy na podstawie art. 192 pkt 3 k.p.c. Taka sukcesja wchodzi w rachubę tylko w razie zachowania przez zbywcę prawa do dochodzenia wierzytelności zbytej, a to może mieć miejsce, jeżeli zbycie nastąpiło w toku procesu i pozwany wyraził zgodę na zmianę powoda (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1999 r., sygn. akt I CKN 1443/98, LEX nr 686793).

Wszystkie powyższe argumenty pozwalają na uznanie, że powodowi przysługiwała legitymacja czynna w dacie wnoszenia pozwu i nie ustała ona w dalszym toku procesu.

Pozbawiony podstaw okazał się zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim wskazać należy, że został on w przeważającej części sformułowany wadliwie. Skarżąca bowiem utożsamiała naruszenia tej regulacji z wadliwymi ustaleniami faktycznymi odnoszącymi się do braku pełnomocnictwa dla adwokata W. S. (2) do złożenia oświadczenia o potrąceniu, do kwestii istnienia wierzytelności, do świadomości L. G. o działaniu z pokrzywdzeniem wierzycieli i wiedzy w tym zakresie pozwanej. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza bowiem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, a do tego właśnie zmierza argumentacja skarżącej. Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 21/08). Faktycznie więc zarzuty odnoszą się do tej właśnie kwestii i w konsekwencji wadliwego procesu subsumcji. W ocenie bowiem skarżącej w sprawie nie wystąpiły przesłanki zastosowania przepisu art. 527 § 1 k.c.

W pierwszym więc rzędzie omówienia wymagała kwestia skuteczności oświadczenia o potrąceniu zawartego w piśmie pełnomocnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawartego w piśmie z dnia 25 czerwca 2007 r. (karta 59 akt). W ocenie bowiem Sądu I instancji pełnomocnik dysponował wyłącznie pełnomocnictwem procesowym, które nie upoważniało do dokonywania czynności materialnoprawnych. Poglądu tego nie sposób podzielić. Do akt sprawy załączone zostało pełnomocnictwo udzielone pełnomocnikowi w dniu z dnia 30 maja 2007 r. (karta 63 akt) przez L. G., działającego jako reprezentant spółki (...). Analiza treści tego pełnomocnictwa nie daje jakichkolwiek podstaw do uznania, że posiada charakter procesowy. W żadnym jego miejscu nie wskazano, że adwokat ustanowiony został celem reprezentowania spółki w Sądzie. Taki zapis nie został w dokumencie pełnomocnictwa zamieszczony. Wniosku przeciwnego nie można natomiast wywieść z tej części pełnomocnictwa, w której wskazano, że pełnomocnik upoważniony został do działania w sprawie przeciwko A. K.. Nie sprecyzowano jednak, czy chodzi o czynności dokonywane przed sądem, czy też inne. Co istotne data pełnomocnictwa pokrywa się z datą wystosowania przez pełnomocnika wezwania do zapłaty (karta 62 akt). Należy też zaznaczyć, że nie toczyła się w tym czasie sprawa z powództwa spółki przeciwko A. K. o zapłatę kwoty 200.000 zł. Niewątpliwie rację ma Sąd I instancji wskazując, że odróżnić należy pełnomocnictwo zdefiniowane w art. 98 k.c. obejmujące umocowanie do dokonywania czynności materialno prawnych od pełnomocnictwa procesowe obejmującego umocowanie do występowania w imieniu mocodawcy w postępowaniu przed sądami czy organami administracji. Pełnomocnictwa procesowe charakteryzują się w porównaniu z pełnomocnictwami uregulowanymi w kodeksie cywilnym m.in. tym, że węższy jest krąg podmiotów, które mogą być pełnomocnikami (w tym niekiedy przepisy wprowadzają przymus adwokacki czy adwokacko-radcowski), odmiennie kształtuje się wynikający z nich zakres umocowania, w szczególności sposób przepisy regulują zasady ich udzielania i wygaśnięcia. Rację ma też Sąd wskazując, że art. 91 k.p.c. nie daje podstaw do przypisania pełnomocnikowi procesowemu prawa przyjmowania, czy też składania w imieniu mocodawcy materialnoprawnych oświadczeń kształtujących (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2010 r., sygn. akt I PK 56/10, OSNP 2011/23-24/295, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 maja 2012 r., sygn. akt I ACa 397/12, LEX nr 1238487). Nie daje więc ono pełnomocnikowi umocowania do ingerencji w materialnoprawne stosunki w jakich pozostaje mocodawca, do kształtowania jego sytuacji prawnej. Oczywiście pełnomocnictwo procesowe może zostać rozszerzone w stosunku do treści art. 91 k.p.c. o prawo pełnomocnika do dokonywania tego rodzaju czynności, jednakże wymaga to wyraźnego i jednoznacznego wskazania w pełnomocnictwie. Wprawdzie podnosi się,

że umocowanie do podniesienia zarzutu potrącenia w procesie nie wynika z mocy samego przepisu art. 91 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2004 r., sygn. akt I CK 204/04, OSNC, z. 10 z 2005 r., poz. 176), jednak przyjmuje się, że mocodawca udzielił pełnomocnikowi upoważnienia do podniesienia zarzutu potrącenia w sposób co najmniej dorozumiany. W przypadku zastępowania strony przez pełnomocnika procesowego założenie celowego działania mocodawcy w kierunku wygrania procesu pozwala przyjąć, że zakresem umocowania strona objęła także złożenie w jej imieniu określonego oświadczenia woli, jeśli jest to niezbędne w ramach obrony jej praw w procesie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2004 r., sygn. akt I CK 181/03, LEX nr 16397). W niniejszej sprawie jednak taka sytuacja nie zaistniała. Strona pozwana w odpowiedzi na pozew nie złożyła oświadczenia o potrąceniu, które mogłoby, przy uwzględnieniu powyższych uwag, wywołać zarówno skutki procesowe, jak i materialnoprawne. Powoływała się ona wyłącznie na oświadczenie o potrąceniu złożone jeszcze przed procesem.

W konsekwencji więc dołączone do akt pełnomocnictwo winno być oceniane przy uwzględnieniu treści art. 98 k.c., zgodnie z którym pełnomocnictwo ogólne obejmuje umocowanie do czynności zwykłego zarządu. Do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebne jest pełnomocnictwo określające ich rodzaj, chyba że ustawa wymaga pełnomocnictwa do poszczególnych czynności. Należy wskazać, że udzielenie takiego pełnomocnictwa w każdym przypadku wymaga określenia przez mocodawcę objętego nim zakresu umocowania, zależny oczywiście od woli mocodawcy (stąd rozróżnia się pełnomocnictwo ogólne do czynności zwykłego zarządu, pełnomocnictwo do czynności prawnych określonego rodzaju oraz pełnomocnictwo do poszczególnych czynności prawnej).

W świetle art. 98 k.c. mocodawca nie korzysta więc z pełnej swobody w odniesieniu do kształtowania zakresu udzielanego pełnomocnictwa. Na gruncie tego przepisu za niedopuszczalne uznać należy udzielenie pełnomocnictwa do dokonywania wszelkich czynności prawnych. Czynność prawną polegającą na udzieleniu takiego pełnomocnictwa uznaje się w doktrynie za sprzeczną z ustawą i jako taką nieważną (art. 58 § 1 k.c.). Osobę działającą w imieniu mocodawcy na podstawie takiego pełnomocnictwa należy uznać za działającą bez umocowania, co oznacza, że zastosowanie będzie mieć wówczas art. 103 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Potwierdzenie następuje w drodze oświadczenia woli osoby reprezentowanej. Może ono zostać wyrażone zarówno w sposób wyraźny, jak i dorozumiany (art. 60 k.c.). Skutkiem prawnym potwierdzenia jest to, że ustaje stan bezskuteczności zawieszony. Umowa staje się ważna i skuteczna z mocą wsteczną - od chwili jej zawarcia (art. 63 § 1 k.c.). Analiza pełnomocnictwa z dnia 30 maja 2007 r. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że nie zawierało ono jakiegokolwiek określenia czynności, do dokonania których pełnomocnik został umocowany. Oznacza to, że mogło ono zostać uznane wyłącznie za pełnomocnictwo ogólne, upoważniające do dokonywania tylko czynności zwykłego zarządu, do których złożenie oświadczenia o potrąceniu kwoty wskazanej w piśmie z dnia 25 czerwca 2007 r. niewątpliwie nie należy. W tym kontekście za zasadne uznać należało zaprezentowane w apelacji stanowisko skarżącej, zgodnie z którym do takiego potwierdzenia w niniejszej sprawie doszło. Zasadnie w tym zakresie skarżąca powoływała się na zeznania świadka L. G.. Wskazał on jednoznacznie (karty 117 – 118 akt) że sprawę związaną z rozliczeniami z A. K. wynika prowadził nasz pełnomocnik i dokonał potrącenia wierzytelności wobec pani K.. Nie ulega więc wątpliwości, że z jednej strony w imieniu własnym, a z drugiej strony jako reprezentant spółki (...) w trakcie zeznań nie tylko nie kwestionował, ale wprost aprobował czynności pełnomocnika. Czynił to przy tym w sposób konkretny jasno przedstawiając rodzaj czynności, której miał pełnomocnik w imieniu tych podmiotów dokonać. W ocenie Sądu Apelacyjnego tym samym spełnione zostały wszystkie przesłanki niezbędne do uznania, że doszło do potwierdzenia czynności zdziałanej bez umocowania. Potwierdza to zresztą nie kwestionowane stanowisko prezentowane w innych procesach, w których kwestia ta występowała.

Okoliczność powyższa nie dawała jednak podstaw do uznania, że w chwili nabywania przez powoda wierzytelność nie istniała wskutek potrącenia i w konsekwencji umorzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione przez strony dowody pozwalały na ustalenie, że spółce (...), czy też L. G. nie przysługiwała wierzytelność w pierwotnej wysokości 200.000 zł przedstawiona następnie do potrącenia. Jednocześnie w toku procesu, pomimo podniesienia takiego zarzutu, nie zostało wykazane istnienie wierzytelności z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości przez A. K.. W tym zakresie nie pojawiły się jakiegokolwiek dowody pozwalające na ustalenie, że taka wierzytelność rzeczywiście L.

G., czy następnie pozwanej przysługiwała tak co do zasady, jak i wysokości. W tym zakresie oświadczenie o potrąceniu nie mogło wywołać jakiegokolwiek skutku. Do akt nie zostało nawet dołączone wezwanie do zapłaty z dnia 30 maja 2007 r., na które w oświadczeniu o potrąceniu (pismo z dnia 25 czerwca 2007 r.) powoływała się spółka oraz L. G.. Podkreślenia wymaga, że w powyższym piśmie nie wskazano wysokości wierzytelności, ani jej tytułu, a jedynie odesłano do wezwania do zapłaty, które, jak wspomniano nie zostało przedłożone. Uniemożliwia to jakąkolwiek weryfikację stanowiska strony pozwanej. Zaznaczenia wymaga, że jeżeli część wierzytelności przysługiwała pozwanej, to nie złożyła ona oświadczenia o potrąceniu ani przed procesem, ani w jego trakcie.

Odnosząc się do pierwszej z wierzytelności przedstawionych do potrącenia podnieść należało, że rację ma skarżąca wskazując, iż udokumentowała pobranie przez A. K. łącznie kwoty 200.000 zł Okoliczność ta w pierwszej kolejności wynika z dowodów wpłat (karty 66 - 72 akt). Znalazły się w nich zapisy „dla O. U.”, „spłata O. U.”, „spłata pożyczki O. U.”, do przekazania O. U.”. Fakt pobrania pieniędzy znajduje potwierdzenie w wezwaniu do zapłaty z dnia 30 maja 2007 r. (karta 62 akt), oświadczenie o potrąceniu z dnia 25 czerwca 2007 r. (karta 59 akt), a także w piśmie pełnomocnika A. K. z dnia 8 czerwca 2007 r. (karta 61 akt), w którym nie kwestionował on ani pobrania pieniędzy, ani tego, że obowiązkiem A. K. był ich zwrot na rzecz O. U.. Potwierdziła to w swoich zeznaniach świadek T. M. (2). Rację ma też pozwana podnosząc, że powód nie przedstawił dowodów przekazania pieniędzy przez A. K. na rzecz O. U.. Okoliczność ta jednak nie mogła być przesądzająca dla oceny, czy rzeczywiście tak się stało. Oczywiście można się zgodzić, że takie dowody byłyby rozstrzygające i jednoznaczne dla ustalenia spornej okoliczności. Nie można ich jednak uznać za jedynych zdalnych do tego celu. Z treści wspomnianego pisma pełnomocnika A. K. z dnia 8 czerwca 2007 r. stanowiącego odpowiedź na wezwanie do zapłaty z dnia 30 maja 2007 r. wynika jednoznacznie, że kwota 200.000 zł została przekazana, zgodnie z dyspozycją na dowodach wpłat na rzecz O. U.. Pełnomocnik deklarował przy tym przedstawienie stosownych dokumentów. W ocenie Sądu rozstrzygające w tym zakresie okazały się zeznania świadka T. M. (2) (karta 118 – 118 verte akt). Należy zaznaczyć, że pełniła ona w spółce (...) funkcję księgowej. Oznacza to, że najlepiej orientowała się w jej sytuacji finansowej, w rozliczeniach z wierzycielami, w tym z A. K.. To na jej ręce spływały stosowne dokumenty i to ona dokonywała stosownych księgowości. Co równie istotne jest ona osoba obcą w stosunku do stron, w żaden sposób z nimi nie związaną, nie mającą jakiegokolwiek interesu w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powoda lub pozwanej. Zeznała ona wprost, że A. K. nie była ani wierzycielem, ani dłużnikiem spółki. Wskazała, że O. U. pożyczył spółce ok. 700.000 zł.

Co najistotniejsze podniosła, że kwota 200.000 zł na polecenie Pana G. została pobrana przez A. K.. Te pieniądze zostały następnie przekazane przez A. K. na rzecz O. U.. Dodała, że okoliczność dotycząca przekazania pieniędzy potwierdzona została poprzez napisanie przez A. K. oświadczenia w tym względzie. Z zeznań tego świadka wynika ponadto, że pozostała część pożyczki na rzecz O. U. spółka (...) spłaciła przez komornika. Równie istotne było oświadczenie świadka, zgodnie z którym „O. U. nigdy nie zwracał się do spółki o te 200.000 zł ani poprzez procesy, ani osobiście”. Na fakt przekazania pieniędzy wskazuje również ta część zeznań świadka, w której wskazuje na zawarcie pomiędzy spółką i (...) w zakresie ostatecznych rozliczeń ugody. Jak wskazała L. G. twierdził, że 200.000 zł zostało przekazane przez A. K.. Dlatego w procesie O. U. przeciwko spółce dług spółki był pomniejszony o te 200.000 zł. jak z powyższego wynika, A. K. rozliczyła się z pobranych pieniędzy. Uzasadnia to z jednej strony brak występowania O. U. przeciwko spółce o zapłatę tej kwoty, a z drugiej strony brak jej ujęcia we wzajemnych rozliczeniach przy zawieraniu ugody. W tym zakresie nie sposób uznać za wiarygodne zeznania L. G. (karty 117 – 118 akt). Pomijając już kwestię, że jako sprzedawca nieruchomości jest zainteresowany wynikiem sprawy, podkreślenia wymaga, że nie potrafił w sposób jasny wskazać tytułu wzajemnych rozliczeń. Zeznał bowiem, że wierzytelność wobec A. K. powstała w 2001 r., czemu w sposób oczywisty przeczą wskazane wcześniej dowody wpłat, z których wynika, że przekazanie pieniędzy miało miejsce w 2000 r. Co równie istotne wskazywał, że wierzytelność powstała z tytułu pożyczki udzielonej A. K., a nie z tytułu przekazania pieniędzy celem rozliczenia pożyczki udzielonej spółce przez O. U.. Trudno zresztą uznać, że pieniądze pożyczone w 2001 r. zobowiązana była zwrócić w 2000 r. W innym miejscu wskazał natomiast, że 200.000 zł F. U. pożyczał spółce (...). Niezależnie od tego sam zeznał, że A. K. zapewniała go, że pieniądze przekazała. Wskazał też, że pani M. wzywała A. K. do zapłaty, czemu jednak świadek zaprzeczył. Znamienne jest, że pozwana zarzucając brak przedstawienia dowodów wpłat dokonanych na rzecz O. U., sama nie przedstawiła dowodów, z których wynikałyby podnoszone przez nią okoliczności dotyczące wytoczenia powództwa przez przeciwko spółce obejmującego

także kwotę 200.000 zł, zawartej ugody dokonującej ostatecznych rozliczeń itp. Ostatecznie więc Sąd dysponowała tylko omówionymi wyżej dowodami. W tym kontekście za prawidłową, nie naruszającą zasad wynikających z treści art. 233 § 1 k.p.c. uznać należało ocenę zeznań świadka L. G. i w konsekwencji odmowę uznania ich za wiarygodne w tej części, w jakiej odnosiły się do kwestii istnienia wiarygodności. W ocenie Sądu Apelacyjnego zawarte w apelacji dowody w postaci wyroków z dnia 27 kwietnia 2009 r. i z dnia 29 grudnia 2009 r. były zarówno spóźnione, jak i nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Przede wszystkim potrzeby powołania nowych dowodów nie można upatrywać w treści rozstrzygnięcia Sądu I instancji, czy też jego uzasadnienia. Spóźnionej akcji dowodowej w żadnym przypadku nie może usprawiedliwiać oczekiwanie na pozytywny wyrok dla strony. Wskazywane w apelacji okoliczności, które za pomocą tych dowodów miałyby zostać wykazane odnoszą się do istoty sporu, którą była kwestia istnienia wiarygodności A. K., a w konsekwencji i powoda. Stąd też zarówno mogły, jaki powinny być przedstawione już na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Jak wynika z twierdzeń skarżącej służyć miały wykazaniu rozliczenia wiarygodności objętej nakazem zapłaty z czynszem należnym od A. K. na rzecz L. G.. Niezależnie od tego zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy związania treścią sentencji, a nie uzasadnienia. Przedmiotem prawomocności materialnej jest bowiem ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Oczywiście stanowisko takie w żadnym jednak razie nie wyklucza sięgania do okoliczności objętych uzasadnieniem orzeczenia, jeżeli jest to potrzebne dla określenia granic prawomocności materialnej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, system informacji prawniczej Lex 274151). Konieczne jest bowiem uwzględnianie przedmiotu rozstrzygnięcia w związku z podstawą sporu. Brak więc podstaw do przyjęcia, że tak rozumiana moc wiążąca wyroku nie może być rozciągana na twierdzenia podnoszone przez strony w trakcie procesu, na prezentowaną w tym zakresie argumentację. Dodatkowo zauważenia wymaga, co jak się zdaje umknęło skarżącemu, że w zakresie żądania zapłaty brak tożsamości stron niniejszego procesu i procesu, na który powoływała się skarżąca. Jak natomiast wynika z zacytowanego przepisu brak tożsamości stron oznacza, że związanie wyrokiem w innej sprawie osób nie będących stronami następuje tylko w sytuacjach wskazanych w ustawie, które w rozważanej sprawie nie zaistniały. Oznacza to, że osoba taka może w innym procesie (tutaj powód) dowodzić istnienia odmiennych okoliczności od tych, które legły u podstaw ustaleń w sprawie, na którą powołuje się druga strona. Jak wynika z treści dołączonego do apelacji wyroku roszczenie uwzględnione zostało wyłącznie w relacjach (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – L. G..

Sąd Apelacyjny nie podziela również stanowiska apelującej, zgodnie z którym w sprawie znaleźć powinien zastosowanie przepis art. 530 k.c., zgodnie z którym przepisy artykułów poprzedzających stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. Jeżeli jednak osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową odpłatnie, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną tylko wtedy, gdy osoba trzecia o zamiarze dłużnika wiedziała. Wniosek taki pozwana wyprowadzała z faktu, że umowa sprzedaży zawarta została w dniu 20 lipca 2007 r., natomiast powód nabył wiarygodność na podstawie umowy z dnia 10 sierpnia 2010 r. W takiej natomiast sytuacji dłużnik nie mógł swoją świadomością obejmować istnienia wiarygodności wobec powoda. Niewątpliwie upatrywanie podstaw powództwa w tej regulacji w sposób odmienny kształtowałyby powinności dowodowe powoda. Niezbędne byłoby bowiem udowodnienie nie tylko faktu, iż zawierając kwestionowaną czynność prawną dłużnik liczył się z tym, że w związku ze swoją działalnością może mieć w przyszłości wierzycieli ale niezbędne byłoby udowodnienie, że przez czynność miał zamiar pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli, a więc, że celem czynności było spowodowanie niewypłacalności i uniemożliwienie uzyskania zaspokojenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., sygn. akt II CSK 64/11, LEX nr 1129093).

Dokonując oceny tego zarzutu w pierwszej kolejności wskazać należy, że został on podniesiony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Takiego bowiem rozumienia sytuacji prawnej stron pozwana nie przedstawiała w toku postępowania przed Sądem I instancji. Niezależnie jednak od tego zarzut okazał się niezasadny. Stanowisko prezentowane przez skarżącą prowadziłyby do wniosku, że zawarcie umowy przelewu wiarygodności kreuje nową, niezależną od dotychczasowych wiarygodność. Tym samym przedmiotem oceny z punktu widzenia zastosowania normy art. 527 § 1 k.c. byłaby każdorazowo wiarygodność w zależności od tego, komu przysługuje bez uwzględnienia

daty, w której powstała, daty od której dłużnik powinien liczyć się z pewnością jej zaspokojenia, a tym samym z konsekwencjami wszystkich swoich czynności niweczących możliwość jej uzyskania przez wierzyciela i to niezależnie od tego, kto nim jest w danej chwili. Podkreślenia przede wszystkim wymaga, że w wyniku przelewu w rozumieniu art. 509 k.c. przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki wiązał go z dłużnikiem. Innymi słowy, stosunek zobowiązaniowy nie ulega zmianie, natomiast zmienia się osoba uczestnicząca w nim po stronie wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., sygn. akt I CKN 379/00, LEX nr 52661). Tym samym dotychczasowa wierzytelność, pomimo zawarcia umowy cesji istnieje nadal, nie zmienia się jej zakres, termin wymagalności itd. Jedyna zmiana dotyczy kwestii podmiotowych. Te natomiast w żadnym przypadku nie mogą przesądzać o kreowaniu nowego roszczenia. Podkreśla się zresztą, że przyszli wierzyciele, o których mowa w art. 530 k.c., to wierzyciele, których wierzytelności powstały po dokonaniu przez dłużnika czynności prawnej krzywdzącej wierzycieli, lecz nie później niż w chwili wystąpienia ze skargą pauliańską. W orzecznictwie z kolei przyjęto, że dla skuteczności skargi konieczne jest, aby wierzytelność powstała najpóźniej w chwili wniesienia skargi pauliańskiej albo istniała w chwili wyrokowania. Jest to jedna z koniecznych przesłanek roszczenia, wynikającego z art. 530 k.c. w związku z art. 527 § 2 k.c. Wierzycielem przyszłym jest więc taki wierzyciel, którego wierzytelność (roszczenie) jeszcze nie istnieje w sensie prawnym w chwili dokonywania przez dłużnika (przyszłego dłużnika) czynności prawnej w warunkach określonych w przepisie art. 527 § 1 k.c. Z powyższego wynika, że uregulowanie art. 530 k.c. jest potwierdzeniem szerokiej ochrony wierzyciela, która dotyczy zarówno zobowiązań istniejących w chwili dokonywania czynności rozporządzającej, jak również tych, które powstaną w przyszłości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2009 r., sygn. akt II CSK 592/08, LEX nr 494007). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2013 r. (sygn. akt I CSK 323/12, LEX nr 1308002) wskazał, że przedmiotem ochrony skargi pauliańskiej jest wierzytelność pieniężna istniejąca i zaskarżalna w chwili dokonania zaskarżonej czynności i wytoczenia powództwa.

Uszło też uwadze skarżącej, że kategoria wierzytelności przyszłych obejmuje wierzytelności wynikające z czynności prawnych dokonanych pod warunkiem zawieszającym lub z zastrzeżeniem terminu, wierzytelności, u podłożu których leży częściowo tylko zrealizowany stan faktyczny, uzasadniający ich powstanie (określane są przez część przedstawicieli doktryny mianem wierzytelności sensu stricte). Wreszcie trzeci rodzaj wierzytelności zaliczanych do kategorii wierzytelności przyszłych, to wierzytelności, których powstanie jest w całości sprawą przyszłości, czyli co do których dotychczas nie zrealizował się żaden element stanu faktycznego koniecznego dla jej powstania. Określa się je mianem wierzytelności nadziei, wierzytelnościami ewentualnymi, a przez część doktryny również wierzytelnościami przyszłymi sensu stricto, np. roszczenie o cenę za niesprzedaną jeszcze rzecz (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1997 r., III CZP 45/97; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 927/08, LEX nr 518106; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2003 r., sygn. akt II CKN 181/01, LEX nr 121706). W rozważanej sprawie nie mamy do czynienia z tego rodzaju wierzytelnością. Stwierdzona ona została nakazem zapłaty z dnia 9 lutego 2005 r. wydanym przez Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie toczącej się pod sygnaturą I NC 586/04. Istniała więc już w tej dacie, a jak wynika z rozstrzygnięcia w zakresie odsetek wymagalna była już w dniu 10 grudnia 2004 r. W tej więc dacie najpóźniej powstała. Należy wreszcie podnieść, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2012 r. (sygn. akt II CSK 356/11, LEX nr 1212804) jednoznacznie wskazał, że następstwo materialnoprawne (a więc istniejące także w sytuacji zbycia wierzytelności) uprawnia następcę do korzystania z roszczeń pauliańskich odnoszących się do nabytych od poprzednika wierzytelności, jeżeli wierzytelności takie mogły być objęte taką ochroną (art. 527 k.c.). W rozważanej sprawie dokładnie taka sytuacja zaistniała. Tym samym Sąd I instancji zasadnie oceniał żądanie pozwu w kontekście przesłanek określonych w art. 527 § 1 k.c., a nie art. 530 k.c.

Nie sposób podzielić zarzutów skarżącej odnoszących się do wadliwych ustaleń Sądu w zakresie wiedzy pozwanej o świadomości działania dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli. Rozstrzygając powyższy zarzut w pierwszej kolejności zauważenia wymaga, że ustawodawca w przepisie art. 527 § 3 k.c. ustanowił domniemanie, działające na korzyść wierzyciela występującego ze skargą pauliańską. Jeśli wykaże on, że czynność prawna dokonana przez dłużnika przyniosła korzyść majątkową osobie pozostającej w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, iż osoba ta wiedziała o świadomym pokrzywdzeniu wierzyciela przez dłużnika. Istnienie tego domniemania w sposób bezpośredni

modyfikuje powinności dowodowe stron, albowiem w takim przypadku wierzyciel musi udowodnić wyłącznie podstawę tego domniemania w postaci istnienia bliskiego stosunku pomiędzy dłużnikiem a osobą trzecią w chwili dokonywania czynności prawnej. Tym samym nie musi on wykazywać, że osoba trzecia wiedziała lub przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia. Jednocześnie to na osobie trzeciej spoczywa obowiązek obalenia tego domniemania, a więc wykazania, że mimo stosunku bliskości z dłużnikiem nie wiedziała o świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się o tym dowiedzieć (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt V CSK 564/07, LEX nr 424339, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 grudnia 1995 r., sygn. akt I ACr 967/95).

Podzielić należy zapatrywanie Sądu Okręgowego, czego zresztą pozwana nie kwestionuje, że pozostawała z dłużnikiem w stosunku bliskości w rozumieniu powyższej regulacji. Sam przepis nie określa, co rozumie pod pojęciem stosunku bliskości. Niewątpliwie należy w tym względzie odwoływać się do oceny realnie istniejących faktów w postaci więzi uczuciowej, przyjacielskiej, majątkowej czy powiązań gospodarczych. W orzecnictwie pojęcie bliskich stosunków rozumiane jest szeroko. Wskazuje się, chodzi o taki stosunek bliskości między dwiema osobami, który uzasadnia przyjęcie, iż jedna z nich jest w posiadaniu informacji o obecnej sytuacji majątkowej drugiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1996 r., sygn. akt I CRN 61/96, OSNC 1996, nr 9, poz. 125). Decydują więc w tym zakresie najczęściej więzy rodzinne (pokrewieństwo, powinowactwo) oraz małżeństwo, konkubinaty. Nadto do takich więzów zaliczyć można więzy przyjaźni, bliskiej znajomości, wdzięczności, zależności, więzy powstające na tle prowadzenia wspólnych interesów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 stycznia 1995 r., sygn. akt I ACr 1014/94, OSA 1995, z. 2, poz. 6 oraz z dnia 19 stycznia 1996 r., sygn. akt I ACr 991/95, OSA 1996, z. 10, poz. 50, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1996 r., sygn. akt I CRN 61/96, OSNC 1996, nr 9, poz. 125, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2007 r., sygn. akt V CSK 473/06 OSNC 2008, nr 2, poz. 27). Oczywiście stosunek bliskości musi istnieć w chwili dokonania czynności prawnej przez dłużnika.

Z przedstawionych dowodów jednoznacznie wynika, że L. G. pozostawał w konkubinacie z pozwaną. Rację ma przy tym Sąd Okręgowy wskazując, że dla oceny stosunku bliskości bez znaczenia pozostaje akcentowana w procesie okoliczność braku wspólnego zamieszkiwania. Świadek T. M. (2) wprost zeznała, że pozwana żyła w konkubinacie z L. G. oraz, że mają oni wspólne dziecko. Zeznała ona zresztą, że razem mieszkali. Z kolei L. G. wskazał, że zna się z pozwaną od wielu lat. Co istotne zeznał, że w dacie sprzedaży nieruchomości pozostawał z nią w konkubinacie. Okoliczność powyższą przyznała także pozwana (karty 183 verte – 184 akt). Podniosła, że zna dłużnika od paru lat, jest z nim dobrze zaprzyjaźniona, mają wspólne dziecko, była w ciąży w dacie dokonywania transakcji. Szeroko też przedstawiała motywy zakupu nieruchomości, które z tą okolicznością się wiązały. Prawidłowo Sąd I instancji podkreślił przy tym, że pozwaną łączyły z dłużnikiem nie tylko relacje osobiste, ale również biznesowe przejawiające się między innymi ustanowieniem przez L. G. pozwanej prezesem zakładanej przez niego spółki (...). Wszystkie te okoliczności pozwalają na uznanie, że strony zaskarżonej czynności pozostawały w stosunku bliskości uzasadniającym zastosowanie domniemania określonego w art. 527 § 3 k.c.

W rozważanej sprawie pozwana nie sprostала obowiązkowi dowodowemu w zakresie jego obalenia. Nie przedstawiła dowodów, z których wynikałoby, że nie miała wiedzy odnośnie sytuacji finansowej dłużnika, by nie wiedziała, że zarówno spółka (...), jak i L. G. wskutek tej czynności nie będą dysponować jakimkolwiek majątkiem pozwalającym na zaspokojenie wierzycieli, by nie wiedziała, że istnieje niezaspokojona wierzycieli. Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynikają okoliczności przeciwne. Sam L. G. zeznał, że w 2006 r. podjęta została decyzja o likwidacji (...) spółki (...) i w ramach jej dofinansowania zdecydował się na sprzedaż nieruchomości. Podał, że do transakcji doszło z uwagi na znajomość z pozwaną. Co najistotniejsze wskazał, że rozmawiał z pozwaną na temat swojej sytuacji majątkowej. Rację ma przy tym Sąd Okręgowy wskazując, że już tylko zasady doświadczenia życiowego pozwalają na uznanie, że pozwana pozostając z L. w stałym związku, zakupując nieruchomość znała okoliczności z tym związane. Nie sposób też uznać, że nie świadczą o tym powiązania biznesowe. Za racjonalne uznać należało stanowisko Sądu, zgodnie z którym trudno uznać, że pozwana obejmując funkcję prezesa spółki tworzonej przez L. G. nie zapoznała się z jego sytuacją finansową, nie oceniła ryzyka z tym związanego, tym bardziej, że funkcja ta rodziła potencjalną jej odpowiedzialność. Okoliczności te potwierdza wspólne występowanie w procesie wytoczonym przeciwko A. K.. Należy

też zwrócić uwagę na zeznania samej pozwanej, z których wynika, że dobrze orientowała się w sytuacji finansowej dłużnika, w relacjach pomiędzy nią, spółką (...) oraz A. K., rozmawiała w tym zakresie z dłużnikiem. Podkreślenia wymaga, że wierzytelność wynikała z nakazu zapłaty z dnia 9 lutego 2005 r. nie wymagała więc szczególnych ustaleń, czy analizy dokumentów. Oczywistym jest więc, że istnienie zadłużenia, a tym samym uniemożliwienie jej zaspokojenia wskutek rozporządzenia majątkiem było pozwanej wiadome. Stąd też podnoszone w apelacji argumenty odnośnie braku wytoczenia powództwa przez A. K., wniosków, jakie wyciągała z ich analizy uznać należy za noszące charakter spekulacji. Podkreślenia wymaga zresztą sprzeczność stanowiska pozwanej, która z jednej strony podnosiła brak wiedzy odnośnie sytuacji dłużnika, a z drugiej strony powoływała się na rozsądną ocenę przez nią istniejących dokumentów świadczących o istnieniu wierzytelności wobec A. K. i jej potrąceniu z wierzytelnością wynikającą z nakazu zapłaty.

Nie ulega również wątpliwości, że w rozważanej sprawie wykazane zostały przez powoda pozostałe przesłanki zastosowania art. 527 § 1 k.c. Podzielić w tym zakresie należało argumentację Sądu I instancji zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Niewątpliwie czynności prawna dłużnika dokonana została z pokrzywdzeniem wierzycieli. Zgodnie z treścią art. 527 § 2 k.c. z pokrzywdzeniem wierzycieli mamy do czynienia wówczas, gdy wskutek czynności prawnej dłużnika stał się on niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Tak więc dłużnik jest niewypłacalny, gdy cały jego majątek nie wystarcza na pokrycie długów. Niewypłacalność musi mieć charakter rzeczywisty, musi istnieć realnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 503/07, LEX nr 496375, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 367/03, LEX nr 174173). O stanie niewypłacalności można także powiedzieć, że jest to taki stan majątkowy dłużnika, w którym egzekucja prowadzona zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego nie może przynieść zaspokojenia wierzyciela. W orzecznictwie przyjęto, że pokrzywdzenie powstaje na skutek takiego stanu majątku dłużnika, który powoduje niemożność, utrudnienie lub odwleczenie zaspokojenia wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 r., sygn. akt IV CKN 525/2000, Biul. SN 2002, nr 5, s. 11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 503/07, LEX nr 496375). Wierzyciel może wykazywać niewypłacalność dłużnika za pomocą wszelkich dowodów, a nie tylko poprzez przeprowadzenie nieskutecznej egzekucji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 grudnia 1996 r., sygn. akt I ACr 853/96, Apel.-W-wa 1997, nr 3, s. 23). Poza sporem pozostawała w niniejszej sprawie okoliczność, że ani L. G., ani też (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie posiadają jakiegokolwiek majątku. Jedynym wartościowym jego składnikiem była nieruchomości objęta zaskarżoną czynnością. Jak zeznał sam L. G. już w 2006 i 2007 r. doszło do sprzedaży wszystkich aktywów spółki i rozliczenia ze współnikami. Z kolei świadek T. M. (2) wskazała, że spółka (...) jest w uśpieniu, ale nie została zlikwidowana. Jest wprawdzie zarejestrowana, ale nie działa. W innym miejscu wskazał wprost, że spółka nie posiada żadnego majątku. Z postanowienia Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 15 lutego 2012 r. wynika natomiast, że postępowanie egzekucyjne prowadzone w stosunku do L. G. zostało umorzono z uwagi na bezskuteczność egzekucji wynikającą z braku jakiegokolwiek majątku dłużnika. Okoliczności powyższe wynikają również z zeznań powoda.

Podkreślenia wymaga, że zaskarżona może być tylko taka czynność prawna, której skutkiem jest zmniejszenie majątku dłużnika przejawiająca się w tym, że albo z majątku tego coś ubyło, albo do majątku tego nie weszło to, co mogło i powinno wejść, gdyby czynność nie została dokonana. Jednocześnie ze zmianą w majątku dłużnika musi wiązać się uzyskanie korzyści majątkowej przez osobę trzecią. Korzyść ta może polegać na nabyciu rzeczy lub prawa albo na zwolnieniu z obowiązku. Również wystąpienie tej przesłanki zastosowania art. 527 § 1 k.c. nie było kwestionowane. Osoba trzecia – tutaj pozwana wskutek czynności prawnej uzyskała tak rozumianą korzyść, natomiast majątek dłużnika przestał istnieć, co w konsekwencji prowadziło do braku możliwości zaspokojenia wierzyciela. Nie może wreszcie budzić wątpliwości świadomość dłużnika działania z pokrzywdzeniem wierzycieli. Wystarcza w tym względzie świadomość dłużnika, że czynność prawna przez niego dokonana może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia się. Świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania czynności prawnej. Ponadto w orzecznictwie wskazuje się, że do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, o którą chodzi w art. 527 § 1 k.c. wystarczy, by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 stycznia 1995 r., sygn. akt I ACr 1014/94, OSA 1995, z. 2, poz. 6, wyrok Sądy Apelacyjnego w

Poznaniu z dnia 12 maja 2005 r., sygn. akt I ACa 1764/2004, OSA 2006, z. 3, poz. 8, s. 33). Dłużnik działa więc ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, gdy zdaje sobie sprawę, że wskutek dokonania czynności prawnej z osobą trzecią może spowodować niemożność zaspokojenia się wierzycieli z jego majątku. Co istotne z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy świadomość pokrzywdzenia nie musi dotyczyć osoby konkretnego wierzyciela; wystarczy świadomość pokrzywdzenia wierzycieli w ogóle. W rozważanej sprawie z jednej strony dłużnik wiedział o istnieniu tytułu wykonawczego w postaci nakazu zapłaty z dnia 9 lutego 2005 r., a z drugiej strony, jak wynika z dowodów przedstawionych przez strony, przynajmniej powinien sobie uświadamiać, że nie istnieje wierzytelność przedstawiona do potrącenia.

Reasumując uznać należało, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zastosował normę przepisu art. 527 § 1 k.c. Tym samym apelację pozwanej, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwana przegrała sprawę wywołana swoją apelacją, stąd zobowiązana była zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie nieuiszczonej opłaty od apelacji stanowił przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U.2010.90.594 z późniejszymi zmianami), zgodnie z którym kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

SSO (del.) T. Żelazowski SSA M. Gołuńska SSA A. Sołtyka